

Dr Martyka uznany winnym, bo miał rację!

19 grudnia 2022

„Wyrokiem Okręgowego Sądu Lekarskiego w Krakowie z dn. 19.12.2022 r. odebrano dr. n. med. Zbigniewowi Martyce prawo wykonywania zawodu na 1 rok” – ogłosił w mediach społecznościowych dr Paweł Basiukiewicz. Po ogłoszeniu wyroku do zgromadzonych wyszedł dr Zbigniew Martyka. Tłum skandował „Precz z medyczną inkwizycją!”. Proces w tej bulwersującej sprawie był niejawnym.



Lekarza pozbawiono wykonywania z powodu donosu, jakie złożył na niego Michał Biendziuk. Pretekstem było, iż nie wspierał słowem oficjalnej narracji, która w czasach rzekomej pandemii była przez Naczelną Izbę Lekarską i rządowych doradców medycznych za „aktualną wiedzę medyczną”. Dr Martyka stanął na ławie oskarżonych, ponieważ „kwestionował skuteczność noszenia maseczek w przeciwdziałaniu COVID-19; zwracał uwagę, że COVID-19 stanowi marginalne zagrożenie dla młodych osób i prawie żadne dla osób zdrowych; stwierdził, że szczepienie dzieci poniżej 12 roku życia stwarza dużo większe zagrożenie niż zakażenie SARS-CoV-2; kwestionował zasadność zachowywania dystansu społecznego; mówił, że podjęcie programu szczepień przeciwko COVID-19 to eksperyment medyczny na niespotykaną skalę”.

Lekarz mówił np. w przeszłości, że pandemię ogłoszono w chwili, kiedy nie było jeszcze ku temu podstaw. „Od początku w Polsce, podając w wiadomościach dane dotyczące ilości zakażeń, posługiwano się liczbami bezwzględными, by wyglądało to bardziej dramatycznie. Strach miały budzić wówczas zgony w ilości kilku lub kilkunastu na dobę, podczas gdy w Polsce, z wszystkich innych przyczyn, dziennie umiera od 1100 do 1200

osób” – powiedział. „Należy ludziom pozwolić podjąć decyzję, czego bardziej się boją, zakażenia i niewielkiego ryzyka śmierci, zwłaszcza u osób młodych, czy nieznanych potencjalnych skutków ubocznych tego preparatu genetycznego, który jest przygotowany na szybko” – argumentował.

Wszystkie jego słowa, będące głosem rozsądku w czasach masowej medialnej hysterii, okazały się z czasem prawdą, a mimo to sąd odebrał mu prawo do wykonywania zawodu na rok w nieuczciwym, utajnionym procesie. Za to ludziom, którzy się mylili i doprowadzili do ponad 200 000 nadmiarowych zgonów, nie spadł z głowy ani jeden włos.

□

„Jawność została wyłączona, możemy tylko powiedzieć, że zapadł wyrok negatywny dla pana doktora Zbigniewa Martyki. Zawieszenie w prawie wykonywania zawodu przez rok, czekamy na uzasadnienie i będziemy się odwoływać” – poinformowała radczyni prawna Katarzyna Tarnawa-Gwóźdź, prawniczka dr. Martyki. „To, że nie mogę rozmawiać o przebiegu procesu, to już wiecie. Natomiast chciałam was uspokoić, ponieważ ja wierzę, że prawda zawsze zwycięża, wcześniej czy później. I pamiętajcie, my się nigdy nie poddajemy, zawsze schodzimy ostatni z placu boju i tak samo będzie w tej sytuacji, bo prawda jest po naszej stronie, bo dowody są po naszej stronie, bo badania naukowe są po naszej stronie. Dlatego nie ma znaczenia to, co się dzisiaj wydarzyło. Mamy możliwość odwołania się od tej decyzji, ono zostanie oczywiście – takie odwołanie – złożone i jak zawsze wygramy” – dodała.

□

Lekarza dopingowało kilkudziesięciu protestujących oraz poseł Braun i były europoseł Mirosław Piotrowski, których nie wpuszczono do budynku sądu. Poseł Braun został nawet przygnieciony drzwiami przez kilka minut, co skończyło się dla niego krwawiącą raną z dłoni.

Proces był niejawnym zapewne dlatego, że transmisja mogła ukazać w całej okazałości jego farsę i stronnictwo, która zaczęła się w momencie, gdy sąd wyznaczył na biegłego dr. n. med. Pawła Grzesiowskiego, który w czasach pandemicznej hysterii nawet we własnym mieszkaniu chodził w maseczce.

Zgromadzeni przed budynkiem sądu krzyczeli „hańba”, „sanhedryn” oraz „zdrajcy”. Wymieniali też nazwiska lekarzy gwałcących w Polsce wolność słowa i prześladowających odważnych kolegów po fachu za merytoryczną krytykę koronawirusowych obostrzeń i zaleceń rządu.

Dr n. med. Zbigniew Martyka jest internistą i specjalistą chorób zakaźnych. Ukończył Wojskową Akademię Medyczną w Łodzi. Przez kilka lat pracował jako lekarz w jednostkach wojskowych, m.in. w Wojskowym Szpitalu Uzdrowiskowym w Krynicy, uzyskując specjalizację w dziedzinie chorób wewnętrznych. Później pracował w Szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej, wciąż doskonaląc swój medyczny fach i zdobywając w końcu tytuł doktora nauk medycznych. Obecnie jest ordynatorem oddziału obserwacyjno-zakaźnego w Szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej.

To nie on powinien być skazany, lecz wszyscy lekarze wspierający rządową narrację, absurdalne obostrzenia, zamykanie szpitali i łamanie praw pacjentów, w wyniku których więcej ludzi zmarło z powodu walki z „pandemią”, niż na COVID-19.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com), [NCzas.com](https://nczas.com), [DoRzeczy.pl](https://dorzeczy.pl), [Agencja-Informacyjna.com](https://agencja-informacyjna.com), [PCh24.pl](https://pch24.pl)

Źródło: WolneMedia.net